

Jan Rabiej*

ARCHITEKTURA – SZTUKA TRANSFIGURACJI

Przemijanie architektury jest paradoksem. Budowle wznosimy z założeniem ich trwałości. Nadajemy im znamiona ponadczasowości. W rzeczywistości architektura ulega permanentnym przeobrażeniom, które obejmują jej wymiar materialny oraz znaczeniowy. Istnienie architektury obrazują sekwencje transfiguracji. Dokonują się one zarówno w kształtach wyobrażeń idei-koncepcji, w fizycznych formach budowli, a także w postaciach zapamiętanych idei-mitów – od projektu aż po kres ich trwania w naszej świadomości.

Słowa kluczowe: architektura, przekształcenia, transfiguracje

Architektura – idea, dzieło, mit

Architektura jest metafizycznym fenomenem – powstaje, trwa i ginie. Zanim przyjmie zmaterializowane kształty dojrzeva jako wyobrażenie – idea – koncept. W tej fazie poddawana jest twórczym przemysłom, symulacjom, projekcjom, wizualizacjom, prefiguracjom. Architektura – w formach zbudowanych – jest przestrzenią, w której toczą się dzieje cywilizacji. Budowle są wymownymi znakami obecności homo sapiens we wszechświecie – odzwierciedlają ludzkie potrzeby, wierzenia, pasje, możliwości i ograniczenia. Dzieła architektoniczne podlegają wielorakim przeobrażeniom – zmieniają się ich właściwości fizyczne i znaczeniowe. Nieuchronnym ich losem jest unicestwienie. Jednak wiele budowli, które przeminęły i nie ma po nich materialnych śladów, wciąż trwają w naszej pamięci – istnieją nadal.

Jest architektura, która nie przekracza granicy idei – pozostaje nieurzeczywistnionym pomysłem. Czy wyobrażenie budowli w postaci idei, rysunków, makiet, modeli wirtualnych jest architekturą? Peter Zumthor w książce z 2010 roku, której nadał sugestywny tytuł: *Myślenie architekturą* formułuje jednoznaczną odpowiedź: Projekt czy zamiysł przelany na papier to nie jest architektura, lecz mniej lub bardziej wybrakowa-

na reprezentacja architektury, porównywalna do nut w muzyce. Muzyka potrzebuje wykonania. Architektura potrzebuje realizacji. Wtedy powstaje jej ciało. A ono jest zawsze zmysłowe [1].

Idąc śladem muzycznej metaforyki nasuwają się wątpliwości odnośnie przytoczonego poglądu. Dla ludzi czytających nuty to one stają się muzyką. Ludwig van Beethoven – tracący słuch od 25 roku życia – nie zaprzestał komponować. Pozbawiony zmysłu słuchu dyrygował orkiestrami wykonującymi jego utwory. Peter Cook – jeden z twórców Archigramu (1961) – niemal pół wieku zmagał się z usuwaniem barier uniemożliwiających realizację swoich wizjonerskich projektów. W tym czasie nie przestawał być architektem, a jego projekty osiągały sławę porównywalną z wybitnymi realizowanymi wówczas budowlami. W końcu i te – rysowane – budowle doczekały się materializacji. Architektura wizualizowanych idei stała się architekturą zbudowanych dzieł. Jednym z tych spektakularnych aktów narodzin jest Kunsthaus w Grazu (2003). Przed głównym wejściem do tej galerii usytuowano trójwymiarową makietę galerii dedykowaną osobom niewidomym – jeden z często stosowanych przejawów tworzenia architektury bez barier. Percepcja architektury dokonuje się dzięki wrażliwym zmysłom – nie

* Rabiej Jan, dr hab. inż. arch., Politechnika Śląska, Wydział Architektury, Katedra Projektowania Architektonicznego.

tylko wzroku czy dotyku. Jej odbiór współkształtują impulsy akustyczne, właściwości temperaturowe, wilgotnościowe czy wrażenia zapachowe.

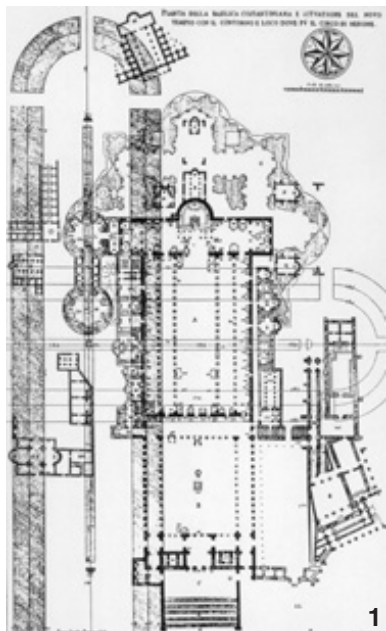
Dzisiaj, gdy zacierają się granice między światem realnym a światem wirtualnym – oswajamy się z architekturą, która jest w istocie iluzją przestrzeni fizycznej – projekcją wrażeń wizualnych – prefiguracją idei. Paradoksalnie architektura w postaci zmaterializowanej czy zdigitalizowanej podlega wielu analogicznym prawom. Jest ona wyrazem ludzkich marzeń o doskonałym kształcie przestrzeni, która staje się bezpośrednim środowiskiem egzystencji. To rzeczywistość, którą kreujemy, dążąc instynktownie do zapewnienia jej trwałości, ponadczasowości...nieśmiertelności. Siłą instynktu nieśmiertelności, wpisywaną przez człowieka w architekturę, Philip Johnson scharakteryzował w prowokacyjnym oświadczeniu: Jedynym prawdziwym popędem jest nieśmiertelność – nie seks. „(...) Pomniki trwają dłużej niż słowa. Cywilizacje pamięta się dzięki budowlom. Nie ma nic ważniejszego od architektury” [2]. To dlatego w jej formy próbujemy zaszczerpić pierwiastki metafizyczne opierające się ograniczeniom czasu i przestrzeni.

Zmaganie z nieuchronnym procesem przemijania architektury odzwierciedla znamienne rysy właściwe różnorodnym kulturom. Cywilizacja zachodu czerpie energię z imperatywu postępu, którego streszczeniem pozostaje biblijne polecenie Stwórcy: czyńcie sobie ziemię poddaną. Doniosłymi aktami zmagania człowieka z potęgą żywiołów natury stały się jego kamienne budowle – szczególnie te dedykowane wprost Stwórcy w formach monumentalnych świątyń. Kamień – budulec wrywany ujarzmianej naturze – jest symbolicznym wyrazem dramaturgii dziejów świata zachodniego. Paradoksalnie niezaspokojony instynkt kreacyjny człowieka zachodu czyni jego egzystencję ekscytującym snem o pełnej wolności, nieograniczonych możliwościach, wiecznym szczęściu, a w rzeczywistości jest szalonym balansowa-

niem na krawędzi samozagłady. Bolesne refleksje – po runięciu kolejnych Wież Babel – okazują się chwilami opamiętania zagłuszonymi wciąż niezaspokojoną iluzją nieśmiertelności. Cywilizacja wschodu – tam, gdzie pielęgnowany jest jeszcze jej pierwotny rdzeń – czerpie energię ze zrównoważonych współzależności zachodzących w świecie natury, którego człowiek jest integralnym ogniwem. Drewno – budulec, którym natura obdarowuje człowieka – utrwala w nim świadomość własnej egzystencji. Drewniane budowle świata wschodu są dziełami, które człowiek odpowiedzialnie wpisuje w perspektywę przemijania, dokonującego się w rytmie cyklicznie odradzanej natury. O ile człowiek zachodu konserwuje, restauruje, rewitalizuje czy modernizuje swoje dzieła architektury, o tyle w tradycji wschodu najcenniejsze budowle co dwadzieścia lat wznosi na nowo kolejne pokolenie – od podstaw, z materiału pieczołowicie dziesięć lat wcześniej przygotowywanego [3].

Architektura ulega wpływowi czasu – rodzi się, dojrzewa, starzeje się, następuje jej zużycie, w końcu ginie... Wiemy, że istota architektury nie mieści się w pojęciach absolutnych: niezmienności, stałości, wieczności. Właściwymi dla architektury są przymioty skończoności, zmienności – wynikające z jej podatności na oddziaływanie różnorodnych czynników czy uwarunkowań. Nawet te wyjątkowo trwałe dzieła architektury, otoczone troską konserwatorską ulegają erozji. Nieuchronnym losem dzieł architektury jest osiągnięcie stanu spełnienia, którego dramaturgię dosadnie określa biblijne proroctwo: nie zostanie z nich kamień na kamieniu. Materialny kres dzieł architektury nie zamyka perspektyw ich oddziaływania jako fenomen kulturowy. Są budowle, których siła oddziaływania osiąga postać ponadczasowych legend, mitów, archetypów, symboli – mimo, że już nie istnieją, a być może nigdy realnie nie istniały. Przywołujemy ich kształty z pamięci. Nadajemy tym postfiguracjom wyrazistość uniwersalnych idei. W katalo-

1. Nawarstwienia zabudowy wzgórza Watykańskiego w Rzymie – wg. Alphaniego
2. Dziedziniec rozbudowanego w roku 2007 gmachu Akademii Muzycznej w Katowicach
3. Kaplica Pojednania w Berlinie zbudowana w 2000 roku w obrębie fundamentów neogotyckiego kościoła zburzonego w 1985 r.
4. Luwr w Paryżu przebudowany w latach 1983–1988



gu tych cudów architektury znajdujemy sens skojarzeń z Wieżą Babel, Świątynią Salomona, Wiszącymi Ogrodami Semiramidy, Kryształowym Pałacem... czy Wieżowcami WTC w Nowym Jorku.

Przemijanie architektury – scenariusze transfiguracji

Tworzenie architektury wiąże się z urzeczywistnieniem idei. Jednak istotą tego przejawu ludzkiej kreatywności nie jest symulowanie urojeń, lecz formowanie trójwymiarowej rzeczywistości w czaso-przestrzeni. Kształtowanie architektury jest metaforą dzieła stwarzania. Skutkiem kształtowania architektury jest przeobrażanie – przekształcanie krajobrazu naturalnego w krajobraz kulturowy. Pierwotnym aktem tych przekształceń jest tworzenie przez człowieka swego siedliska w naturalnym środowisku – w postaci skalnych jaskiń, w kształtach ziemianek, kurchanów, szałasów czy namiotów, w końcu w trwałych formach domostw. Archetyp domu – konstruowany niemal instynktownie z naturalnych budulców: gliny, drewna, kamienia – jest uniwersalnym wyrazem ludzkich zmagających się w sekwencję świadomych przekształceń. Sednem tych przekształceń jest integracja ludzkiego siedliska w naturalnym środowisku. Nieuchronność przemijania wpisana w architekturę każe kształtować ją – już w fazie projektu – jako utwór pozbawiony cech skończonego dzieła, ale zorientowany na różnorodne scenariusze transfiguracji. Claudio Nardi sprowadza ten imperatyw wpisany w architekturę do metafory kodu DNA: Architektura powinna mieć w swoim DNA wpisaną zdolność zmiany, wzrostu i przekształcenia [4].

Architekci niczego nie wymyślają – przekształcają jedynie rzeczywistość – tę myśl przypisuje się Alvaro Sizie. W horyzontach czasowych, które wyznaczają żywotność budowli dochodzi do szeregu – splecionych wzajemnie – przeobrażeń. Cykle zmieniających się dzień po nocy uwarunkowań naturalnych, związanych z położeniem geograficznym czy lokalnym klimatem, przeplatają się z fluktuacjami cywilizacyjnymi,

dokonującymi się na tle przemian kulturowych, politycznych, ekonomicznych czy technologicznych.

Współczesna cywilizacja nie wykazuje zainteresowania kanonami ponadczasowych ideałów, uniwersalnych wzorców czy absolutnych wartości. Postmodernistyczna podaż idei sprzyja żywiołowym przewartościowaniom, ogarniającym wszelkie sfery naszej cywilizacji. Ich zasięg i tempo najkrócej streszcza metafory globalnego bazaru. W jego przestrzeń – wypełnianą sekwencjami oryginalnych kolekcji, sezonowych ekspozycji, akcjami promocji i wysprzedaży – wchłaniane zostają również te dziedziny, które próbujemy określać jeszcze mianem kultury. Charakterystykę mechanizmów stymulujących procesy zachodzące we współczesnej kulturze formułuje Zygmunt Bauman w książce pt. *Kultura w płynnej nowoczesności*, wydanej w roku 2011. Autor potwierdza schyłek suwerennej – bezinteresownej kultury. Niszowymi stają się próby kreacji, które nie ulegają koniunkturalnym regułom rynku czy naciskom żywiołowo zmieniających się mód. Kultura przeobraża się dzisiaj w jeden z departamentów gigantycznego domu towarowego, jakim stał się świat przeżywany przez ludzi przeobrażonych, po pierwsze i po ostatnie, w konsumentów [5].

W tak scharakteryzowanych uwarunkowaniach kulturowych, kryteria towarzyszące kształtowaniu architektury również pozbawione są jakichkolwiek stabilnych, jednoznacznych, uniwersalnych kanonów ideowo-estetycznych. Globalny zasięg wymiany wzorców, szybkie tempo ich zużywania, labilna sytuacja ekonomiczna, presja świadomości proekologicznej, sytuuje współczesną architekturę w obszarze, dokonujących się żywiołowo przewartościowań. Sekwencje przeobrażeń, którym poddawane są współcześnie budowle – od powstania, aż po ich fizyczny kres – opisujemy za pomocą pojęć o zróżnicowanym stopniu precyzyjności. Najszerszym z nich – szczególnie nośnym obecnie – jest pojęcie przekształcenia. Stało się ono słowem kluczowym dla określenia szeregu

procesów jakie zachodzą zarówno w skali obiektów architektonicznych, układów urbanistycznych jak i struktur planistycznych. Znaczeniowa pojemność tego pojęcia przesądza jednocześnie o jego ogólnikowości. Charakteryzując precyzyjniej przekształcenia, którym poddawana jest architektura sięgamy do takich pojęć jak: modernizacja, integracja, rewitalizacja, reaktywacja, rekonstrukcja, restrukturyzacja, restauracja czy restytucja. Istotę przeobrażeń dokonujących się w obszarze architektury można zawężyć do poszczególnych jej warstw – odwołując się na przykład do witruwiańskiej triady: formy, funkcji, konstrukcji. W rzeczywistości jednak efekty tych działań wywołują skutki, którym nie sposób wyznaczyć granice właściwe umownym kategoriom definiującym cechy budowli. Sens architektury nie ogranicza się do estetycznych walorów trójwymiarowej formy, racjonalnych jakości budowlano-konstrukcyjnych czy użytecznych przedmiotów funkcjonalnych.

Próba wyrażenia słowem tak rozumianej istoty przemijania architektury znajduje sugestywne wyja-

śnienie w zestawieniu dwóch pojęć: forma i figura. Ich wspólne – łacińskie – korzenie zawierają szereg analogicznych pasm znaczeniowych, odpowiadających słowom: kształt, postać, rodzaj, wyobrażenie, układ, wzór, model, sposób. Pojęcia te nie są jednak synonimami. Istota ich odrębności etymologicznej tkwi w pierwiastkach metafizycznych przypisywanych figurom, w przeciwieństwie do form, którym właściwe są wymierne cechy fizyczne [6]. Architektura to nie jedynie fizycznie zdefiniowana forma przestrzenna. Dzieła architektury są figurami, w których materialnej strukturze zakodowane są właściwości, idee, znaczenia, metafory, symbole. W konsekwencji wszelkie przekształcenia jakim ulegają obiekty architektoniczne – zarówno te o przyczynach naturalnych-objektywnych jak i te inspirowane działalnością człowieka – układają się w sekwencje figur. Architektura jest sztuką transfiguracji... Architektura żyje dopóki trwa jej proces transfiguracji – po jego zatrzymaniu zamiera, stając się obiektem archeologicznym, zabytkiem, skansenem.

PRZYPISY

- [1] P. Zumthor, *Myślenie architekturą*, Kraków 2010, s. 66.
 [2] Ch. Jencks, *Ruch nowoczesny w architekturze*, Warszawa 1987, ss.60–61. Amory C., Philip Johnson, Vogue, May 1964, s. 205.
 [3] D. J. Boorstin, *Twórcy. Geniusze wyobraźni w dziejach świata*, Warszawa 2002, s. 171–179.

- [4] C. Nardi, cytata z wywiadu przeprowadzonego przez D. Leśniak-Rychlak (www.mocak.com.pl/architekt).
 [5] Z. Bauman, *Kultura w płynnej nowoczesności*, Warszawa 2011, s. 27, 30.
 [6] M. Arcta, *Słownik wyrazów obcych*, Warszawa 1929, s. 77, 82, W. Kopaliński, *Słownik wyrazów obcych i zwrotów obcojęzycznych z almanachem*, Warszawa 2000, s. 171, 178.

BIBLIOGRAFIA

- Amory C., *Philip Johnson*, Vogue, May 1964.
 Arcta M., *Słownik wyrazów obcych*, Warszawa 1929.
 Bauman Z., *Kultura w płynnej nowoczesności*, Warszawa 2011.
 Boorstin D. J., *Twórcy. Geniusze wyobraźni w dziejach świata*, Warszawa 2002.

- Jencks Ch., *Ruch nowoczesny w architekturze*, Warszawa 1987.
 Kopaliński W., *Słownik wyrazów obcych i zwrotów obcojęzycznych z almanachem*, Warszawa 2000.
 Zumthor P., *Myślenie architekturą*, Kraków 2010.